

## WANDA NOWAK

ur. 1931; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Łuków, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, II wojna światowa, PRL, Łuków, okupacja niemiecka, okupacja hitlerowska, Holocaust, Żydzi w Łukowie, Żydzi łukowscy, Henryk Rick-Wiśniewski (1912-1984), pomoc Żydom w okresie II wojny światowej, ukrywanie Żydów w okresie II wojny światowej

### Podziwiam swoich rodziców

W czasie okupacji przechowywał się u nas muzyk żydowski. Nazywał się Chil Rosenstein. To było jego nazwisko żydowskie. To był człowiek bardzo wykształcony i jako skrzypek pięknie grał. Występował w Polskim Radio, ale pod nazwiskiem Henryk Rick-Wiśniewski. W czasie okupacji moi rodzice go przechowywali, w piwnicy. Teraz tam fabryka obuwia jest w Łukowie, tam, gdzie był u nas dom. W dawnych tych domach były takie podpiwniczenia, gdzie była piwnica – tam się trzymało coś, no i tam wiem, że pierzynę mamusia wsadzała, kołdrę. Oczywiście myśmy go karmili, [przynosił] wodę i wszystko, ale, co najgorsze, że jednocześnie, bo dość duży był ten nasz dom, jednocześnie nam Niemcy zabrali pokój dla bahnschutzu i jego rodziny. No i myśmy się wszyscy bali, bo to chyba ponad pół roku trwało, to przechowywanie. On wiedział, że z ŻOB-u mieli mu załatwić dokumenty, no a myśmy mieli go tam przechować. Tylko problem był największy, ubrania, kapelusz, wszystko było załatwione, jak jego przeprowadzić przez dworzec, który obstawiony był cały czas, w czasie okupacji, właśnie bahnschutzami. Mój tata nie należał do bardzo odważnych, ale niemniej – on jedyny mógł pomóc, dlatego tak się stało. Na nieszczęście drugie – on był podobny do Żyda, a jeszcze trzeba było dojść do tej stacji. No i właśnie tatuś go doprowadził, z duszą na ramieniu, jak pociąg do Warszawy miał jechać, tak dokładnie wszystko było – z zegarkiem w ręku, przez kasę bagażową został przeprowadzony, żeby ominąć stację i prosto do pociągu. A w Warszawie na dworcu czekali, no i udało mu się dojechać, tak że okres okupacji spędził w Warszawie, czy pod Warszawą – nawet nie wiem. Po wojnie wrócił do Łukowa, to wiem, ożenił się z Polką – panią Jastrzębską, był dyrektorem szkoły muzycznej w Łukowie. Taka to była historia. Ja podziwiam moich rodziców, bo jednak oni byli odważni. Jeszcze przypominam sobie jako dziecko, jak mi ciągle mama i tata

mówili: „Pamiętaj, jakby się ktoś pytał, czy coś u nas widzisz, czy ktoś jest – nie ma nikogo. Nigdy nie widziałaś pana Henryka”– i ja to rozumiałam. „Bo Niemcy nas zastrzelą, Niemcy nas zabiją” No i rzeczywiście – nikomu nikt nic nie mówił.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"